

POSTAWA SZLACHTY POLSKIEJ WOBEC OSOBY KRÓLEWSKIEJ JAKO
INSTYTUCJI W LATACH 1587 - 1648.
PRÓBA POSTAWIENIA PROBLEMATYKI

„Królestwo Polskie nie dla królów, ale królowie polscy dla Królestwa”¹ — stosunek szlachty do osoby królewskiej jako instytucji stanowi istotny składnik postawy politycznej społeczeństwa szlacheckiego². Określała go mentalność, ukształtowana pod wpływem doświadczeń historycznych, takich jak chociażby walka braci szlacheckiej o prawa obywatelskie. Wpływ nań miała również funkcjonująca w świadomości społecznej pamięć panowania poszczególnych władców. Stosunek szlachty do osoby królewskiej kształtowany był wreszcie przez istniejący w Rzeczypospolitej system polityczny. W postawie społeczeństwa szlacheckiego wobec instytucji tronu odbijała się wyraźnie świadomość znaczenia politycznego własnego stanu i jego roli w państwie. Z tych też powodów problematyka ta, zawierająca elementy mentalności i postawy politycznej, ma istotne znaczenie, zarówno przy badaniu samej kultury politycznej, jak też tylko jednego z jej aspektów, mianowicie praktyki życia publicznego.

Niniejszy szkic jest przede wszystkim próbą postawienia problematyki i uporządkowania poszczególnych zagadnień. Zarówno więc wnioski, jak i odpowiedzi na niektóre pytania mają charakter w znacznym stopniu hipotetyczny. Bazę źródłową naszych rozważań stanowią zwarte zespoły akt 15 sejmików³ oraz poszczególne lauda i instrukcje pozostałych sejmików zarówno Korony, jak i Litwy. Ponadto oparte zostały one na diariuszach 28 sejmów⁴. Pewnym uzupełnieniem tej bazy są pisma rokoszowe wydane przez Czubka oraz niewielka ilość literatury politycznej z lat 1587 - 1648. Mimo niekompletności materiałów źródłowych, dotyczących zwłaszcza Litwy, można wyrazić nadzieję, że są one na tyle wystarczające, aby podjąć próbę postawienia problemów badawczych i ich uporządkowania.

¹ Instrukcja szadkowska z 11—1V—1647 r. — Bibl. PAN Kraków Teki Pańskiego (dalej: TP) 25, s. 447.

² Ten ważny problem nie został podjęty przez polską historiografię, jeśli nie liczyć przyczynkowych studiów W. Sobieskiego i C. Chowańca (*Król czy tyran* [w:] *Trybun ludu szlacheckiego*, Warszawa 1978; *Poglądy polityczne rokoszan 1606 - 1607 wobec doktryn monarchomachów francuskich: „Reformacja w Polsce”, R. 3, 1924*), oraz uwag J. Maciszewskiego zawartych w popularnej pracy *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1969, s. 160 - 2.

³ Sejmiiki: średzki, radziejowski, szadkowski, wieluński, łeczycki, raciański, nurski, czerski, lwowski, wski, warszawski, proszowicki, lubelski, wiszniewski i halicki.

⁴ Sejmy: 1587 konwokacyjny, elekcyjny i koronacyjny, 1592, 1593, 1597, 1603, 1605, 1606, 1607, 1613 zwyczajny i nadzwyczajny, 1615, 1616, 1620, 1622, 1623, 1625, 1626 warszawski, 1628, 1632, 1632 konwokacyjny, 1637, 1638, 1639, 1646, 1648 konwokacyjny i elekcyjny.

W drugiej połowie XVI w. i pierwszej XVII w. nie było w Rzeczypospolitej jawnych przeciwników monarchii. Konieczność istnienia władzy królewskiej akceptowali zarówno zwolennicy jej wzmocnienia, jak i osłabienia, regaliści i opozycja, katolicy i protestanci. Nie podnosiły się głosy żądające zniesienia monarchii czy wskazujące na wyższość republiki. Dostrzegano wprawdzie pewne pozytywne strony republikańskiej formy rządów, przykładowo sprzyjały one rozwojowi uczuć patriotycznych, jednak wyciągano praktyczne wnioski z faktu, że republiki antyczne upadły; „ale i przodkom naszym zdawało się lepiej z królami dla mieszanin, które tamtych pogubiły, tedy mamy za głowę Rzplitej ciała króla mieć” pisał w okresie rokoszu sandomierskiego S. Kryski⁵. J. Lemke w traktacie *O Rzeczypospolitej* tak uzasadnia istnienie monarchii: „Dwie przyczynty są, dla których jako baczę zwierzchność królewska jest ustawiona. Pierwsza. Aby sprawiedliwość od nich zachowana była... Bo coby za żywot był, ludzi na świecie mieszkających, gdyby możniejszy podle i mniejsze cisnęli, a przez moc podbijali je sobie do swego postuszeństwa, nie mając baczenia ani na żadną zwierzchność, ani na prawo. Druga. Aby obywatelom państwa swego szczęśliwości i spokojnego życia od nieprzyjaciół postronnych obrońcami byli”⁶. Dostrzegano zatem praktyczne korzyści z istnienia instytucji tronu. Zapewniała ona stabilny i długotrwały rozwój państwa⁷. Król potrzebny był po to, aby dbać o praworządność i o bezpieczeństwo królestwa. W uzasadnieniu wyższości monarchicznej formy rządów nad republikańską, powoływano się chętnie na argumenty religijne. „Jeżeli Chrystus w Kościele swoim monarchiją postawił pewnie ta jest najlepsza”⁸. Akceptując konieczność istnienia instytucji tronu, uważano jednocześnie powszechnie, za najlepszą formę rządów monarchicznych monarchię mieszaną. „Nie taką monarchiją chwalimy, jaka jest u Turków, Tatar i Moskwy, która ma bezprawne panowanie. Ale taką, która prawy sprawiedliwymi i radą mądrą podparta jest i moc swoją ustawami pobożnymi umiarkowaną i okreszoną ma”. Pogląd ten głosili nawet tacy zwolennicy wzmocnienia władzy królewskiej, jak Piotr Skarga⁹.

Akceptowane przez ogół szlachecki realia ustrojowe Rzeczypospolitej, warunkowały sposób, w jaki widziano wzajemne relacje między królem a państwem. Na codzień traktowano monarchę jako nierozłączną część Rzeczypospolitej¹⁰. Świadczą o tym występujące nagminnie w instruk-

⁵ *Deklaracja pisma pana Wojewody krakowskiego...* [w:] *Pisma rokoszowe*, wyd. J. Czubek, Kraków 1918 (dalej: Czubek), s. 314. Podkreślano, że w czasie bezkrólewia pospolite ruszenie jest wyjątkowo niesprawne „gdyż bez króla, bez jednej głowy niepodobna go stanowić ad effectum, gdzieby się więcej do rządzenia niż do obedyencyej ludzi znajdowało” — *Diariusz konwokacji warszawskiej 1648* [w:] *Księga Pamiętnicza Jakuba Michałowskiego*, Kraków 1864, s. 142.

⁶ J. Lemke, *O Rzeczypospolitej...*, Kraków 1608, s. 29 n.

⁷ „Monarchie najdlużej stały, niż inne sposoby rządów” — P. Skarga, *Kazanie 6* [w:] *Kazania sejmowe*, Wrocław 1972, s. 132. Konieczność istnienia króla dostrzegano zwłaszcza w trudnych momentach. — „Bez Pana rządu nie masz, i trudno prowadzić bez własnego wodza” — *Mowa Adama Kisiela, wojewody bractawskiego na sejmie elekcyjnym 1648 r.* *Diariusz elekcji 1648 r.* [w:] *Księga pamiętnicza Jakuba Michałowskiego*. Kraków 1864, s. 236.

⁸ *Kazania sejmowe*, s. 130 n.

⁹ *Ib.* s. 135; P. Skarga, *Na artykul o Jezuitach* [w:] Czubek t. III, s. 101.

¹⁰ E. Opaliński, *Serenissima Respublica Nostra* „Przegl. Hist.” 1980, z. 3, s. 565. „Nasza zas polska rzeczypospolita, iż ze trzech stanów jest złożona” — *Cenzura na progres rokoszu...* [w:] Czubek, t. III, s. 423.

cyjach sejmikowych zwroty „in facie totius Reipublicae”, oznaczające wszystkie trzy stany sejmujące, a więc także i króla¹¹. Jednakże dość często monarchę wyłączano ze stanów sejmujących. Czyniono tak, gdy chciano podkreślić nielegalność czyjegoś postępowania¹². Zaś w okresach ostrego konfliktu między panującym a społeczeństwem szlacheckim, osobę królewską nie tylko wyłączano z pojęcia „wszystkiej Rzplitej”, ale wręcz takiemu pojęciu przeciwstawiano¹³. Były to jednak momenty sporadyczne, charakterystyczne przede wszystkim dla czasów rokoszu.

Powszechnie nazywano króla głową Rzeczypospolitej¹⁴. „Bo jako głowa ukazuje wszystkim członkom co czynić mają, tak głowa tej Rzptej, którą jest J.K.M. ukazuje i przekłada niebezpieczeństwa, którem zabiegać potrzeba”¹⁵. Rolę tę zatem pojmowano jako siłę sprawczą, uruchamiającą działalność państwa. Warto przy okazji przypomnieć, iż okres bezkrólewia powodował zachwianie się mechanizmu państwowego, którego podstawowe funkcje podtrzymywała, przy pomocy specjalnej organizacji, szlachta. Równie powszechne są sformułowania, w których król nazywany jest panem Rzeczypospolitej¹⁶. Zauważyć można nawet zjawisko zamiennego używania wyrazów król i pan. Powszechność używania zwrotu pan świadczyła zapewne o rewerencji szlachty wobec osoby królewskiej i była przede wszystkim zwrotem grzecznościowym. Niemniej jednak sformułowanie „pan Rzplitej” zawierało w sobie treści sugerujące niemal nieskrępowaną władzę monarchy. Dlatego też, jak się wydaje, aby rozwiać wszelkie wątpliwości, dokonano interpretacji tego pojęcia. „Króla nie panem, a tylko sprawcą Rzeczypospolitej zwać musimy”, pisał w traktacie o Rzeczypospolitej Lemke¹⁷. Uważano króla nie tylko za osobę kierującą obradami senatu, ale i za „autora” uchwał. Określenia tego (author et moderator consiliorum) użyła w 1593 r. niechętna wyjazdowi Zygmunta III do Szwecji, szlachta chełmska, pragnąca w ten sposób wykazać absolutną konieczność pobytu królewskiego w Rzeczypospolitej¹⁸. Uznawano monarchę za prawodawcę, interpretatora i egzekutora prawa. Podczas sejmu 1597 r., gdy powstał spór czy postawić przed sądem sejmowym szpiegów tureckich Daskelego i Janiego, którym nie dostarczono pozwów, zwolennicy bezzwłocznego ich sądenia, powoływali się na autorytet króla w dziedzinie tworzenia i interpretowania pra-

¹¹ Opaliński, o.c.

¹² Ib. Podobnie szlachta plocka w Raciążu potępiała zjazd w Radomiu z 1594 r., będący przeciw „zwierzchności i dostojenstwu JKMc i Rzeczyp.” — *Protestacja szlachty plockiej z 2-II-1594 r.* — TP 19, s. 92.

¹³ „Król bez Rzplitej nic uczynić nie może”. — *Pismo szlachcica jednego o prawie*... [w:] Czubek, t. III, s. 368.

¹⁴ Jakub Olszewski *Snopek Najśniejszego Zygmunta III*... Wilno 1632, s. 34; J. Danielski, *Zalobne narzekanie Korony Polskiej* [w:] Czubek, t. I, s. 141; *Opisanie prawdziwe i dostateczne rozwiedzenia rokoszu*, ib. t. III, s. 158; *Mowa J. Zamoyckiego na sejmie 1605*, ib. t. II, s. 92; wotum H. Gostomskiego, wdy poznań. na sejmie 1605 — B. Czart. 341 IV, s. 28; inst. chełmska z 23-III-1593 — B. Czart. 340 IV, s. 183; inst. raciąska z 29-I-1613 r. — B. PAN Kraków, rkp. 951, s. 360.

¹⁵ *Diariusz sejmu 1605*, wotum H. Gostomskiego — B. Czart. 341 IV, s. 28.

¹⁶ Sebastian Zakrzewski *Wizerunek wiecznej sławy Saurmatów*... Druk 1626 r., s. 12; Olszewski, o.c. s. 34; Danielski, o.c. s. 141; K. Miaskowski, *Dyalog* [w:] Czubek, t. I, s. 154; M. Błażewski, *Tłumacz rokoszowy* ib s. 167; inst. chełmska z 1593 r. — B. Czart. 340 IV, s. 183.

¹⁷ J. Lemke, o.c., s. 33.

¹⁸ Instr. chełmska z 1593 r. — B. Czart. 340 IV, s. 183.

wa¹⁹. Uznawano również proregatywy monarsze w zakresie naprawiania źle działającego prawa²⁰. Czasami określano króla jako „praw i wolności wiernego stróża i nieoszacowanego patrona”²¹. Jednocześnie w czasie rokoshu wyznaczano ściśle określone role wszystkim trzem stanom sejmującym. „Prawo wspólne zostawuje przy KJMci dignitatem, przy senacie gravitatem, a przy stanie ślacheckim summam potestatem”²². Część rękoshan posuwała się w swych poglądach w innym kierunku i pozostawiała panującemu jedynie funkcję wykonawcy woli sejmu, a przede wszystkim senatu²³. Ogół szlachty nie miał jednak zbyt wielkiego zaufania do senatorów i wyznaczał monarsze bardziej samodzielne funkcje w państwie. Funkcje te, mimo iż uznawano wielką rolę polityczną osoby panującego, pojmowano jako służenie państwu. Ten sposób widzenia charakteryzował nawet takich zagorzałych regalistów, jak Hieronim Gostomski. Kwintesencję, określającą lapidarnie relacje monarchy i Rzeczypospolitej, sformułowała szlachta sieradzka w instrukcji na sejm 1647 r.: „i ukazał to wszystkiemu światu, że królestwo Polskie nie dla królów, ale królowie polscy dla królestwa bywają od nas dobrowolnie obierani”²⁴.

W tym miejscu warto zauważyć istnienie niejako równoległe w świadomości szlachty dwóch sposobów widzenia króla, tradycyjną, sięgającą korzeniami w głąb średniowiecza i będącą ciągle w trakcie tworzenia i nowożytną, wysuwającą na czoło społeczeństwo. Ta druga formuła jest bardziej zauważalna w praktyce działania politycznego, pierwsza w sferze sformułowań językowych.

Istotę wzajemnych relacji między władcą a poddanymi szlacheckimi oddaje, jak się wydaje, cytat z kazania pogrzebowego wygłoszonego przez J. Olszewskiego, po śmierci Zygmunta III. „U nas nie taki król, ani też domini absoluti (y to dobrze) ale jest domini barzo limitati, bo wolnemu narodowi panuje. Przetoż też politycy taki mu tytuł dają: Rex regum, et Dominus dominantium, król nad królami, Pan nad Pany”²⁵. Także A. Grodziecki, kasztelan międzyrzecki określił polskiego monarchę jako „Rex Regum”²⁶. Sformułowana tu została z jednej strony idea partnerstwa wolnych obywateli z wybranym przez nich monarchą. Z drugiej zaś strony wywyższono polskiego władcę nad innych panujących. Podstawą tej wyższości był fakt sprawowania władzy nad ludźmi wolnymi, którzy sami dla siebie byli panami i dobrowolnie uznawali nad sobą panowanie króla. Biorąc to pod uwagę, można występujące powszechnie w źródłach zwroty „król pan nasz”²⁷, traktować nie tylko jako sformułowanie grzecznościowe, wyrażające szacunek dla osoby królewskiej, ale

¹⁹ *Diariusz sejmu 1597* — SSRP, t. XX, wyd. E. Barwiński, Kraków 1907, s. 106 n.

²⁰ *Libera respublica — absolutum dominium...* [w:] Czubek, t. II, s. 404.

²¹ Olszewski, o.c. s. 2.

²² *Libera respublica...* s. 404.

²³ Ib. Autor rokoshanski dokonuje skrajnej interpretacji „dignitas” królewskiej.

²⁴ Instr. szadkowska z 11-IV-1647 — TP 25, s. 447.

²⁵ Olszewski, o.c. s. 20.

²⁶ *Wotum* Adama Grodzieckiego na sejmie 1639, 10-X — *Diariusz sejmu 1639* — B. PAN Kraków 8816, s. 20.

²⁷ Charakterystyczne, że sformułowanie „pan nasz” zawarte jest także w tytulaturze używanej powszechnie wobec króla „JKM pan nasz miłościwy”.

również jako kwintesencję idei partnerstwa szlachty z monarchą. Cechą charakterystyczną relacji między tronem a szlachtą były wzajemne zobowiązania przypieczętowane obustronną przysięgą²⁸, wśród nich na czołowym miejscu znajdowała się zasada wzajemnej wierności. „My zaś powinniśmy chować panu wiarę, póki on ją też trzyma” stwierdzał autor pisma rokoszańskiego²⁹. Przekonanie to, jak się wydaje, było powszechne, albowiem wzajemne zobowiązania monarchy i szlachty były podstawą umowy elekcyjnej, na mocy której panujący sprawował władzę w Rzeczypospolitej. W tym miejscu należy podkreślić, iż jednocześnie nazywano króla ojcem poddanych szlacheckich a oni sami określali się jako synowie monarchy. Zatem, w ujmowaniu przez szlachtę relacji między władcą a społeczeństwem, wyróżnić można dwa wyraźnie występujące aspekty. Pierwszy z nich charakteryzował się poczuciem własnej wartości obywateli i akcentowaniem partnerskich relacji z władcą. Drugi natomiast, głęboko zakorzeniony w tradycji i oparty na elementach uczuciowych, cechowała aprobatą patriarchalnego modelu stosunków poddanych z królem³⁰. Rzadko natomiast nazywano króla ojcem ojczyzny. Z określeniem tym w stosunku do Zygmunta III spotkać się można zupełnie wyjątkowo³¹, częściej używała go szlachta wobec Władysława IV³². Nie był to zatem zwrot grzecznościowy, lecz sformułowanie wyrażające aprobatę szlachty dla poczynań poszczególnych władców. Charakterystyczne, że ojcami ojczyzny nazywano Jagiellonów, zwłaszcza gdy chciano podkreślić ich zasługi dla państwa³³. Znacznie częściej określano króla po prostu ojcem³⁴. Instrukcje sejmikowe, przeważnie w podziękowaniach zawierały zwroty „ojcowski afekt”, „ojcowska troskliwość”³⁵. Nie były to jednak określenia mające charakter wyłącznie grzecznościowy, albowiem spotkać je można przede wszystkim w aktach tych sejmików, które w danym momencie zajmowały postawę regalistyczną. A więc były one wyrazem pozytywnego stosunku do króla i akceptacji jego aktualnych zamierzeń politycznych. W mowach sejmowych, częściej niż w instrukcjach i laudach sejmików określano monarchę ojcem, przeważ-

²⁸ „Król przysięga nam, a my wiążemy też się z KJMcią w przysiędze” — Jazłowiecki do Stadnickiego [w:] Czubek, t. II, s. 169.

²⁹ *Objaśnienie prerogatywy stanu rycerskiego względem rokoszu...* ib. t. III, s. 262.

³⁰ Nie negowali tego również rokoszanie. Nazywanie przez nich Zygmunta III ojczymem było tylko zarzutem wobec tego monarchy, który nie spełnia, w ich mniemaniu, naturalnej dla niego funkcji ojca poddanych szlacheckich.

³¹ Instr. halicka na sejm grudniowy 1590 r. — B. Czart. 340 IV s. 158v.

³² Instr. średzka z 25-VIII-1639 r. — B. PAN Kraków Teki Ulanowskiego (dalej: TU), 8, k. 225 v; instr. średz. z 27-III-1640 — TU 8, k. 241. Używali tego określenia senatorowie regaliści: A. Grochowski, bp przemyski — *Diariusz sejmu 1639* — B. PAN Kraków 8816, s. 27; A. Kazanowski, marszałek nadw. kor. — *Diariusz konwokacji 1648* [w:] *Księga pamiątnicza Michałowskiego*, s. 114, oraz marszałek sejmu B. Leszczyński — *Diariusz sejmu 1641* — B. PAN Kraków 1569, k. 34 v.

³³ Wawrzyniec Goślicki bp kamieniecki, *Witanie Rady Stanów Koronnych Polskich, Do króla Jegomości Zygmunta Trzeciego...*, Kraków 1587, s. 4

³⁴ Instr. czerska z 23-X-1629 — TP 2, k. 83; laudum wileń. rel. dep. z 2-II-1617 — B. PAN Kraków, 365, k. 289v; instr. orsz. z 26-III-1607 — ib. k. 26. instr. orsz. z 7-XII-1628 — k. 109v.

³⁵ Laudum sejmiku deput. sieradz. z 10-IX-1607 — AGAD Księga grod. rel. sier. 9, k. 158v (dalej: Rel. Sier.); instr. raciańska z 13-I-1615 — B. PAN Kraków 951, s. 412; laudum posejm. lubel. z 15-I-1636 — TP 6, k. 387; instr. łącz. z 13-IX-1646 — TP 10, k. 478; laudum średz. nadzw. z 14-XII-1645 — TU 8, k. 287.

nie w znaczeniu ojca poddanych szlacheckich³⁶. Rzeczpospolitą nazywano powszechnie „matką naszą”, „matką naszą miłą”, „matką nas wszystkich”³⁷. Szlachta uważała się za synów Rzeczypospolitej³⁸, ponieważ zaś król nazywany był ojcem szlachty a ona jego synami, sugerowałoby to istnienie w świadomości społeczeństwa szlacheckiego swoistego stosunku monarchy i Rzeczypospolitej, widzianego jako swego rodzaju „związek małżeński”. „Król JM. będąc małżonkiem prawdziwym tej Rzplitej” stwierdzał na sejmie 1605 r. Janusz Ostrogski, kasztelan krakowski³⁹. Ta patriarchalna wizja osoby królewskiej ulegała zakłóceniu w momentach ostrych konfliktów między monarchą a szlachtą. Uwidoczniło się to w okresie rokосу sandomierskiego, kiedy to zaczęto określać Zygmunta III nie ojcem, ale ojczymem⁴⁰.

Postawa szlachty wobec tronu nacechowana była dużym szacunkiem, a nawet czcią⁴¹. Wyrażało się to m. in. w dbaniu o dostojęństwo królewskie. Starano się na ogół nie atakować króla bezpośrednio⁴², nawet jeśli wysuwano postulaty godzące w prerogatywy monarsze. Szlachta wielońska pragnąca w 1613 r. odebrać Zygmuntowi III prawo mianowania senatorów i starostów uzasadniała to tym, „iż wielkie inconvenientia przez niedbalstwo IchMściów Panów Rad Koronnych nad Rzeczypospolitą przysły”⁴³. Stosunek do osoby królewskiej był pełen rewerencji, znalazło to swój spektakularny wyraz w podziękowaniach, umieszczanych na początku każdej instrukcji sejmikowej i wygłaszanych mowach sejmowych. Dziękowano królowi, i to w sposób pełen najwyższego szacunku, niemal za wszystko, nawet za założenie sejmu zwyczajnego, mimo iż był to w świetle prawa obowiązek monarchy. Z wyjątkiem momentów konfliktowych, szanowano powszechnie regalia⁴⁴. Nawet jednak w sytuacjach ostrych konfliktów między tronem a społeczeństwem szlacheckim, regaliści wysuwali problem szanowania uprawnień króla jako argument polityczny i co więcej ogół szlachty uznawał słuszność tej argumentacji⁴⁵.

Szlachta była dumna z tego, że królowie mogli czuć się w Polsce najzupełniej bezpieczni, że nie groziły im skrytobójcze mordy, zamach Piękarskiego wzbudził powszechne potępienie. „Miłujemy i ojczyznę i pany swe miłujemy, gdyż chocia libere panom swym przodkowie nasz y mówili, nie slychamy przecie ani czytamy, żeby tak pany swe, jako inszy, kozikami kłóli, każdy król polski na łożu umierał”, stwierdził J. Zamoyski

³⁶ Diariusz sejmu 1593, wotum J. Zamoyskiego — B. Czart. 340 IV, s. 224; *Diariusz sejmu 1597*, wotum K. M. Radziwiłła, wdy wileń. s. 65.

³⁷ Opaliński, o.c. s. 566.

³⁸ *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, wyd. A. Przyboś, Wrocław 1955, t. II, s. 476; list. J. Wiśniowieckiego, wdy ruskiego do A. Kisiela, pod Horczkami, 21-VI-1648 — *Księga pam. Michałowskiego*, s. 55; mowa Sarbiewskiego, sty grabowieckiego na sejmie konwok. 1648 — ib. s. 103; laudum zatorskie z 16-IV-1633 — *Akta krak.* t. II, s. 197; Czubek, t. I, s. 135.

³⁹ Diariusz sejmu 1605, wotum J. Ostrogskiego, kaszt. krak. — B. Czart. 341 IV, s. 26.

⁴⁰ „poczęli nam (z) narodów obcych miasto ojców ojczymowie, miasto królów tyranowie, którą korona polska...”, J. S. Herbut [w:] Czubek, t. II, s. 164.

⁴¹ Zakrzewski, o.c. s. 12; Lemke, o.c. s. 45.

⁴² *Instr. szadkow. z 3-VI-1632* — B. Czart 365, s. 1256; *instr. szadkow. z 2-I-1645* — B. Czart. 370, s. 846.

⁴³ *Instr. wieluń. z 29-I-1613* — AGAD Rel. 9 Wieluń. k. 23.

⁴⁴ Artykuły łącz. na sejm z 27-I-1588 — TP 10, s. 77.

⁴⁵ S. Kryski, *Dyskurs o zawziętych...* [w:] Czubek, t. II, s. 367; *Przyczyny, dla których konwokacja złożona być nie może* — ib. t. III, s. 393.

na sejmie 1605 r.⁴⁶ Dlatego też miano za złe zarówno Zygmuntowi III, jak i Władysławowi IV, że otaczając się dworem cudzoziemskim, okazują w ten sposób brak zaufania do Polaków⁴⁷.

Wśród obowiązków, jakie społeczeństwo szlacheckie miało we własnym mniemaniu wobec osoby królewskiej, wyróżnić można konieczność przestrzegania i obrony dostojęstwa królewskiego. Był to nie kwestionowany przez nikogo obowiązek szlachty⁴⁸. Istotnie też starano się dbać o dignitatem JKMcI. W dobie rokoszu sandomierskiego poszczególne sejmiki wysyłając swych posłów na zjazdy rokoszan wyraźnie zaznaczały, że opowiadają się mocno przy dostojęństwie królewskim. Wykorzystując te przekonania, zakorzenione głęboko w mentalności szlacheckiej, posługiwano się obroną dostojęstwa monarchy jako argumentem politycznym. Używali go zarówno regaliści, jak i oponenci. Ci pierwsi, z reguły czynili ubliżenie godności majestatu królewskiego i Rzeczypospolitej, dodając przy tym niejednokrotnie argumentację o naruszeniu praw i wolności szlacheckich. Nawet tak zdeklarowany opozycjonista, jak K. Radziwiłł, hetman polny lit. w swym wotum na sejmie 1628 r. przedstawił siebie w roli obrońcy dostojęstwa królewskiego⁴⁹. Zwolennicy inkwizycji na królu, w trakcie sejmu 1592 r. argumentowali, że sąd nie tylko nie ubliży dostojęństwu króla, ale je umocni⁵⁰. Wojewoda łęczycki, na sejmie 1637 r., troską o dostojęństwo królewskie tłumaczył swój sprzeciw wobec posiadania przez Władysława IV na prawach lennych ks. raciborsko-opolskiego⁵¹. Podobnej argumentacji, w tej samej sprawie, użyła szlachta lubelska w 1648 r.⁵² Dbano, przynajmniej w deklaracjach słownych, o dostojęństwo królewskie, przy okazji zawierania rozejmów, szczególnie ze Szwecją i Moskwą. Łączono oczywiście przy tej okazji dignitatem monarchy i Rzeczypospolitej. Była to prosta konsekwencja faktu, że władca był głową państwa.

Powszechnie uznawano obowiązek udzielenia pomocy królowi w odzyskaniu utraconego tronu szwedzkiego⁵³. Uważano, że odmówienie jej byłoby hańbą dla Rzeczypospolitej i całej szlachty⁵⁴. Powoływano się przy tym chętnie, zwłaszcza w okresie, gdy były realne szanse na odzyskanie Szwecji, na tradycje przodków. Biskup przemyski na sejmie 1593 r. stwierdził, że przodkowie wprowadzili jednego Władysława do

⁴⁶ Mowa J. Zamoyskiego na sejmie 1605 t. II, s. 84.

⁴⁷ Przeto prosić J. K. Mci będą, aby przykładem przodków swych tejeż ufność zostawał przeciwko wiernym poddanym swoim, że na każdego łonie bezpiecznie odpoczywać może, żeby tych cudzoziemców ode dworu swego pańskiego odprawili" — Instr. średz. z 13-IX-1646 — TU 8, k. 299.

⁴⁸ Pogląd ten wyrażony przez J. Maciszewskiego (*Szlachta polska*.. s. 161) znajduje całkowite potwierdzenie w źródłach z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w.

⁴⁹ Diariusz sejmu 1628, wotum K. Radziwiłła — AGAD Arch. Branickich z Suchej 178/211, s. 220.

⁵⁰ Wotum J. Zamoyskiego na sejmie 1592 — SSRP, t. XXI, s. 305. Oczywiście regaliści argumentowali, że inkwizycja naruszy dostojność królewską — wotum S. Karnkowskiego, prymasa i A. Opałińskiego, marszałka w. kor. — ib. s. 304 i 303.

⁵¹ Diariusz sejmu 1637, wotum M. Przerembkiego, wdy łącz. — B. Czart. 390 IV, s. 281.

⁵² Instr. lubel. z 15-XII-1648 — TP 6, k. 588.

⁵³ Instr. łącz. na sejm 1593 — TP 10, s. 37; Art. łącz. z 10-XII-1604 na sejm — TP 10, s. 103; Art. łącz. na sejm z 10-II-1606 — TP 10, s. 117; Instr. szadkow. z 22-III-1593 — B. Czart. 340 IV, s. 170; Instr. szadkow. z 26-I-1588 — B. Czar. 2724, s. 51; Instr. szad. z 16-XII-1625 — TP 25, s. 271; Instr. raciąska z 23-III-1593 — B. Czart. 340 IV, s. 191; Instr. raciąska z 8-I-1597 — TP 19, s. 115v.

⁵⁴ Wotum M. K. Radziwiłła na sejmie 1592 — SSRP, t. XXI, s. 295.

Węgier, drugiego do Czech i Węgier, a my czyż nie wprowadzimy króla do Szwecji⁵⁵. Stopniowo jednak, w miarę narastania trudności, zapadł szlachty słabł. Uznawano wprawdzie słuszność i konieczność udzielenia Zygmuntowi III pomocy, ale nie szły za tym żadne, konkretne zobowiązania finansowe. W miarę upływu czasu, coraz bardziej rosło przeświadczenie o bezsilności państwa polskiego. Jednakże społeczeństwo szlacheckie nigdy do końca nie odżegnało się od swego obowiązku i deklarowało pomoc królowi, ale „bez zbytecznego zaciągu Rzpltej”⁵⁶. Nawet opozycja zapewniała, że nie poskąpi „dostatków i krwi”, jeśli tylko król ich usatysfakcjonuje⁵⁷. Szlachta, uznając słuszne prawa zarówno Zygmunta III, jak i Władysława IV do ich tronu dziedzicznego, używała ciekawej tytulatury w stosunku do faktycznych władców Szwecji, nazywając ich „dyrektorami królestwa Szwedzkiego”⁵⁸.

Wśród licznych obowiązków, jakie zdaniem szlachty królowie powinni wypełniać, na pierwszym miejscu umieścić należy miłość do Rzeczypospolitej i miłość do własnych poddanych. Jest to zarazem powszechny i niezmienny postulat wysuwany pod adresem monarchów⁵⁹. Zwięźle i wyraziście ujął go J. Zamoyski w wotum na sejmie 1605 r. „Swecia te genuit, Polonia educavit et exceptit. To twoja matka, ta cię karmi, ta cię żywi, ta cię przyodziewa; kochajże ją jako matkę swoją, kochajże nas poddanych swoich, chceszli z nami zstanać, chceszli abyśmy cię umiłowali, szanowali, jako pana swego”⁶⁰. W okresie rokосу sandomierskiego jednym z argumentów rokoszani był zarzut, że król nie kocha ani Rzeczypospolitej, ani szlachty. Powszechnie wymagano, aby król dbał o bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, a także osobiście uczestniczył w wojnach prowadzonych przez państwo⁶¹. Ogół szlachty uważał, iż monarcha z własnych środków finansowych winien łożyć na obronę Rzeczypospolitej. Równie powszechnie wymagano, aby król dbał o pokój wewnętrzny. Natomiast czuwania przez monarchę nad przestrzeganiem pokoju religijnego domagała się niecała szlachta. Co więcej, postulat ten wysuwany był przez poszczególne sejmiki coraz rzadziej, a niektóre z nich, jak szadkowski czy łączycki, już w latach dziewięćdziesiątych XVI w. przestały się tą problematyką interesować⁶². Miało to związek zarówno z osłabie-

⁵⁵ Wotum bpa przemyskiego na sejmie 1593 — B. Czart. 340, s. 217.

⁵⁶ Instr. lubel. z 15-XII-1634 — TP 6, k. 361; „Do recuperowania Szwecji raturek królowi JMć dać słuszną i potrzebną rzecz” — wotum podkanclerzego kor. na sejmie 1625 — B. Czart. 2235, s. 210; Instr. szadkow. z 16-XII-1625 — TP 25, k. 271; Instr. raciąska z 31-I-1634 — B. PAN Kraków 951, k. 502. Szlachta czerska w 1624 r. proponowała, aby w rekuperowaniu Szwecji i Inflant pomogli Litwini, sami przyrzekali pomoc, jak poradzą sobie z Tatarami — TP 2, k. 61.

⁵⁷ Instr. opatów z 19-XII-1625 — B. Czart. 370, s. 414.

⁵⁸ Laudum sejmiku posejm. szadkow. z 24-IV-1635 — AGAD Rel. 21 Sier., s. 203v.

⁵⁹ *Korona Polska barzo smutna...* [w:] Czubek, t. I, s. 233; Olszewski, *o.c.* s. 2; Mikołaj Ligeza, kaszt sandom., *Wotum na Seym Walny Warszawski, pro 20 die Januarii w Roku 1637...* Kraków 1637, s. 3n.; Lemke, *o.c.* s. 35; Goślicki, *o.c.* s. 7n. 5; Wotum K. M. Radziwiłła na sejmie 1597 SSRP, t. XX, s. 65; Instr. łącz. z 13-IX-1646 — TP 10, s. 485; Wotum S. Zólkiewskiego na sejmie 1605 — B. Czart. 341, s. 42; Konfederacja szlachty halickiej z 3-VI-1632 — AGZ, t. 24, s. 38.

⁶⁰ Czubek, t. II, s. 94 n.

⁶¹ *Sumienie mówi* — ib. t. I, s. 22.

⁶² Od połowy lat dziewięćdziesiątych XVI w. kwestię królewskiego obowiązku czuwania nad pokojem religijnym podnosili głównie protestanci i prawosławni. Instr. hal. z 7-I-1597 — SSRP, t. XX, s. 392; Wotum J. Abrahamowicza, wdy smolen i K. Zienowicza, wdy brzesko-lit. na sejmie 1597 — ib. s. 57 i 59; *Rozmowa o rokosz* — [w:] Czubek, t. II, s. 128; *Jezuitorum respons...* — ib. t. III, s. 65.

niem protestantyzmu, jak i z uspokojeniem się antagonizmów religijnych, zwłaszcza po rokosz sandomierskim. Powszechnie uważano, że istotnym obowiązkiem króla jest przestrzeganie praw zastanych i przez siebie zaprzysiężonych⁶³. Konieczność respektowania tych praw bywała wykorzystywana jako argument polityczny. Posługując się nim, domagano się w 1597 r. zniesienia unii brzeskiej⁶⁴, a także przestrzegania konfederacji warszawskiej⁶⁵. W czasie rokoshu zarzucano Zygmuntowi III, że nie przestrzega ani praw Rzeczypospolitej, ani praw boskich⁶⁶. Powszechnie i stale domagano się także leczenia egzorbitancji i dotrzymywania przez monarchów paktów konwentów. Obowiązkiem króla było słuchanie „rad dobrych”, przez które rozumiano senat⁶⁷. Niezbyt lubiany przez szlachtę Zygmunt III spotkał się z zarzutami ignorowania opinii senatu⁶⁸, charakterystyczne, że nie wysuwano ich z reguły pod adresem Władysława IV. Powszechnie wymagano, aby król czynił sprawiedliwość. Ten obowiązek, mieszczący się w stereotypie dobrego władcy, był czasami wykorzystywany jako argument polityczny, szczególnie przez dysydentów i dyzunitów, domagających się respektowania postanowień konfederacji warszawskiej⁶⁹. Powinnością królewską było wynagradzanie ludzi zasłużonych. Opozycja zarzucała, szczególnie Zygmuntowi III, niewłaściwą politykę personalną. „Discrimen wielkie między bracią dzieje się. To Ewangelik, to nieunit, to mu nie dać. A przedtem braku nie było. Ludzie przedni są zaniebani” stwierdził na sejmie 1615 r. Szcześny Herburt⁷⁰. Krytyka ta wspierana była argumentacją „żeby ludzie rycerscy serca do posług W.K.M. i Ojczyzny nie tracili”⁷¹. Powszechnie sądzono, iż monarcha nie powinien niczego odbierać osobom, którym uprzednio nadał urząd bądź królewszczyznę. Obowiązkiem króla było wykorzystywanie własnego autorytetu dla godzenia zwaśnionych osób i stronnictw⁷². Monarcha, zgodnie z powszechnym i ponadczasowym wzorcem dobrego władcy, powinien korzystać szeroko z prawa łaski i udzielać przebaczenia. Wymagano tego szczególnie od władców polskich.

„Wolny lud wolno prowadź: dobrze on pobieży
I bez pęta. Piękna to, że kto chce żyć w prawie
Nie cierpi surowości; sprawuj go łaskawie,
Owszem, łaską go poprzedzaj, a pozwalaj wiele”.

zalecał Zygmuntowi III Sz. Szymonowic⁷³. Oczywiście, deklaracja królewska głosząca przebaczenie rokoszantom spotkała się z aprobatą spo-

⁶³ Instr. średz. z 13-IX-1646 — TP 8, k. 299.

⁶⁴ Instr. chełmska z 2-I-1597 — SSRP, t. XX, s. 384; Wotum K. Ostrogskiego na sejmie 1597 — ib. s. 66 n.

⁶⁵ Instr. lidzka z 30-XII-1596 — SSRP, t. XX, s. 412; Instr. oszmiańska z 30-XII-1596, ib. s. 409; Wotum J. Abrahamowicza, wdy smoleń na sejmie 1597, ib. s. 57.

⁶⁶ P. Pękosiński, *Rytuański 1607* [w:] Czubek, t. II, s. 160; *Przestroga Rzptej potrzebna...* — ib. t. II, s. 153; *Rozmowa synów z matką* — ib. s. 143; *Liberum respublica* — ib. s. 404.

⁶⁷ Goślicki, *o.c.* s. 9n.

⁶⁸ Wotum A. Leszczyńskiego, wdy brzeskiego na sejmie 1605 — B. Czart. 341, s. 31.

⁶⁹ Instr. lidzka z 30-XII-1596 — SSRP, t. XX, s. 412.

⁷⁰ Wotum S. Herburta na sejmie 1615 — AGAD AR II, ks. 1, s. 22.

⁷¹ Wotum J. Ostroroga, kaszt. pozna. na sejmie 1605 — B. Czart. 341, s. 39.

⁷² Instr. chełmska z 1-1597 — SSRP, t. XX, s. 394; Instr. lubel. z 11-VI-1611 — TP 6, k. 186v; Lemke, *o.c.* s. 35, 36 n.

⁷³ Sz. Szymonowic, *Rytm po pogromieniu* [w:] Czubek, t. I, s. 321 n.; Instr. ciechan. z 13-XII-1608 — TP 1, s. 1; Art. łącz. na sejm z 3-IV-1607 — TP 10, s. 135; Laudum lubel. z 19-IX-1607 — TP 6, s. 94v.

łeczności szlacheckiej⁷⁴. Od monarchy wymagano, aby prowadził tryb życia odpowiadający jego stanowi. Stąd też czyniono zarzuty Zygmuntovi III, że grywa w piłkę, zajmuje się alchemią i złotnictwem⁷⁵. Obowiązkiem króla było utrzymywanie na odpowiedniej stopie dworu, który byłby szeroko dostępny dla szlachty polskiej⁷⁶. Krytykowano Zygmunta III nie tylko za to, że trzymał na dworze zbyt wielu cudzoziemców, ale również i za to, że nie zawsze regularnie płacił swym dworzanom⁷⁷. Obowiązek utrzymywania dworu dotyczył także królewiczów. Z wielkim uznaniem patrzono na królewicza Karola Ferdynanda, czyniącego zadość tym wymaganiom⁷⁸. Uważano wreszcie, że król zobowiązany jest do specjalnej wdzięczności wobec Rzeczypospolitej i całej szlachty za wybranie go na tron⁷⁹.

Stosunek szlachty do monarchów nacechowany był daleko posuniętą nieufnością. Źródłem jej były, jak się wydaje, doświadczenia historyczne. Wręcz rozpowszechnione było przekonanie, iż naturą królów jest dążenie do absolutum dominium⁸⁰. „Dawno króle polskie kole to w oczy, wolność szlachciców polskich; niemasz bowiem żadnego, któryby nie miał myśli o zgwałceniu praw i swobód naszych”⁸¹. Stąd brało się mniemanie, że zbyt bogaty monarcha lekceważy naród i ma możliwości snucia planów zdobycia władzy nieograniczonej⁸². Podejrzewano o to obu pierwszych Wazów, szczególnie jednak Zygmunta III, któremu zarzucono korumpowanie urzędników. „Pokąd król u nas i bogacić, i ubożyć będzie mógł, kogo zechce, potąd my libere vota ani w kole rycerskim, ani senatorskim mieć nie możemy, bo latać będą obietnice, upominki, dygnitarstwa”, stwierdzał autor rokosańskiego pisma⁸³. Proponowano zatem ograniczenie władzy nominacyjnej i rozdawniczej króla⁸⁴. Nie-

⁷⁴ Instr. lubel. z 6-XII-1608 — TP 6, s. 101v; Instr. pińska z 26-III-1607 — B. PAN Kraków 365, k. 35; Jan Krajewski, *Zgoda i pokój* [w:] Czubek, t. I, s. 354 — „Panu, że się w pomście krzywd swoich nie sadził Przyjął w łaskę przeciwne, a zgodę wprowadził”.

⁷⁵ Zarzuty te wysuwali rokoszanie — *Sumienie mówi* ib. t. I, s. 14.

⁷⁶ Instr. raciąska z I-1595 — TP 19, k. 105v.

⁷⁷ Art. łącz. na sejm z 14-I-1600 — TP 10, k. 86 n.

⁷⁸ Instr. łącz. z 16-XII-1634 — TP 10, k. 359.

⁷⁹ „Do króla tego, ... który nam żadnego dobrodziejstwa, żadnej za to żeśmy go za pana wzięli, wdzięczności nie pokazał, który żadną dzielnością Rzpltej się nie zasłużył” — Prokop Pekoślowski, *Skrypt na tych, którzy...* [w:] Czubek, t. III, s. 294; *Przestroga Rzpltej potrzebna...* ib. t. II, s. 153; *Złośna mowa Rzpltej...* — ib. s. 98.

⁸⁰ *Fundament rokoshu...* — ib. t. III, s. 347; *Wotum...* — ib. t. II, s. 460.

⁸¹ *Przyczyny wypowiedzenia posuszeństwa...* — ib. t. III, s. 350.

⁸² *Rewersał listu...* — ib. t. II, s. 241 i 242.

⁸³ *Rokosz jaki ma być...* — ib. t. III, s. 283.

⁸⁴ *Przestroga i sposób...* — ib. t. II, s. 466; *Rokosz jaki ma być...* — ib. t. III, s. 284; *Rewersał listu...* — ib. t. II, s. 247; *Collatio tego wszytkiego...* — ib. t. III, s. 123. Problem ograniczenia królewskiej władzy nominacyjnej i rozdawniczej pojawił się przede wszystkim w czasie rokoshu. Poza tym okresem kwestię tę podnoszono sporadycznie. W 1600 r. ultrakatolicka szlachta płocka postulowała, aby duchowni tak świeccy, jak i zakonnicy „przy wolności i prawie starym zachowane były i z poszrodku siebie aby jem wolno starsze obierać”. W atmosferze narastającej opozycji antykrólewskiej, niezadowolonej z przedłużającej się wojny moskiewskiej, szlachta wielunia proponowała w 1613 r. „aby Ich Mśc Panowie Wojewodowie, kasztelan i ziemscy także i sądowi starostowie po ześciu terażniejszych, a nobilitate przykładem urzędników ziemskich obierani byli, aby też Rzeczpospolita nagrodę bene meritis w ręku swych miała. Także Biskupi, Arcybiskupi aby według dawnych praw przez electię od Capitulu na Biskupstwa wstępowali, o czym Constitutią uczynić”. Tak radykalny program, jaki proponowała szlachta

ufność wobec osoby królewskiej sprawiała, że naturalnym odruchem społeczeństwa szlacheckiego było dążenie do sprawowania kontroli nad monarchą. Co więcej, uważano, że taka kontrola jest niejako obowiązkiem szlachty⁸⁵. Królowi, gdy zaszła potrzeba, należało przypominać o jego zasadniczych obowiązkach, w tym o konieczności przestrzegania prawa⁸⁶. Monarcha nie powinien się z tego powodu obrażać. Mówił o tym na sejmie 1605 r. J. Ostroróg, kasztelan poznański: „Rumorami, które się między ludźmi o W. K. M. trzęsą, z miejsca swego uniznienie W. K. M. proszę, abyś się W. K. M. obrażać nie raczył, napominanie senatorskie wdzięcznie przyjmując, jako od tych którzy są Mediatores między W. K. M. a Stanem Rycerskim. Nie nować to rzecz, że libre in libera Repub. mówią”⁸⁷. Przeważał pogląd, że należy króla napominać łagodnie, aby nie przywieść go do desperacji⁸⁸. W czasie rokoshu, mimo ostrzejszego tonu napominań, część rokoshan wyraźnie zaznaczała, że nie chce umniejszenia autorytetu monarchy, ale jedynie utwierdzenia jego panowania.

Istotny wpływ na postawę szlachty wobec tronu miało prawo wypowiadania posłuszeństwa królowi. Jak się wydaje, stosunek szlachty do artykułu „de non praestanda oboedientia” nie był jednakowy. Teoretyczną słuszność idei wypowiadania posłuszeństwa uznawali w zasadzie wszyscy, Co więcej, powoływano się na tradycję składania z tronu polskich monarchów przez szlachtę⁸⁹. W okresie rokoshu problem ten stanął przed szlachtą polską w całej otwartości. Część rokoshan opowiadała się za radykalnym rozwiązaniem, odwołując się przy tym do przykładu szwedzkich poddanych Zygmunta III⁹⁰. Podkreślano, że król niejednokrotnie postępował wbrew prawu, usiłując je przekreślić i łamał przysięgę złożoną szlacheckiemu narodowi⁹¹. Było to w przekonaniu rokoshan, wystarczającym powodem zastosowania artykułu „de non praestanda oboedientia”⁹². Niemniej jednak znaczna część szlachty poddawała w wątpliwość prawdziwość zarzutów stawianych Zygmuntowi III. Problem wypowiedzenia posłuszeństwa królowi wzbudzał także wątpliwości natury moralnej. „Teraz honorifice K. J. M. na państwo wzięwszy i wezwawszy go z dziedzicznego jego królestwa a z kłopotem i trudnością posadziw-

wielunską, zbliżony wyraźnie do postulatów rokoshowych, był czymś odosobnionym. — Instr. raciańska z 12-I-1600 — B. PAN Kraków 951, s. 216v - 217; Instr. wieluń. z 29-I-1613 — AGAD Rel. 9 Wiel. k. 23.

⁸⁵ *Zniesienie kalumni z p. wdy krak.* [w:] Czubek, t. II, s. 355.

⁸⁶ „Nie nowina to u nas przeciwko Panom, jeżeli co wystąpieli, poczuwać się” — *Wotum K. Zienowicza, wdy brzesko-litew.* na sejmie 1592 — SSRP, t. 21, s. 236.

⁸⁷ *Wotum J. Ostroroga* na sejmie 1605 — B. Czart. 341, s. 40; *Wotum S. Żółkiewskiego* na sejmie 1605 — ib. s. 41; *Wotum W. Gościńskiego* na sejmie 1605 — B. Rac. 139, s. 7; *Wotum P. Tylickiego* na sejmie 1607 — AGAD APP 31, t. II, s. 330.

⁸⁸ S. Bączalski, *Przestrach śmiertelny...* [w:] Czubek, t. I, s. 336.

⁸⁹ „Nie nowina to u nas w Polsce, bywa to Miłościwy królu, iż gdy królowie polscy nam przysięgi nie dotrzymywali, tedy ich wyganiałi przodkowie naszzy z Korony Polskiej i inszych obierali” — mowa J. Zamoyskiego na sejmie 1605 (D) [w:] Czubek, t. II, s. 92.

⁹⁰ *Wotum...* — ib. t. I, s. 290.

⁹¹ *Pokazanie niewinności rokoshu...* — ib. t. III, s. 376 n.; *Objaśnienie prerogatywy...* — ib. s. 261 n.; *Dyskurs szlachecka...* — t. II, s. 443; *Stadnicki do Jazłowieckiego...* — ib. s. 172; P. Pękosiński, *Rytuański 1607* — ib. s. 162; *Rozmowa synów z matką...* — ib. s. 147; *Rozmowa o rokoshu* — ib. s. 106; *Daniecki, o.c.* — ib. t. I, s. 141.

⁹² *Genuina revificatio...* — ib. t. III, s. 391; *Pismo szlachecka...* — ib. s. 367.

szy go na tym państwie, przez lat 18 mając go u siebie, kazać mu precz na koniec, wyrzucić go obelżonego sromotnie i kazać mu się po świecie i z synem i żoną na większą hańbę naszą u wszech narodów tułać, a sami w zamieszaniu zostawszy, szukać inszego, dobijając się go znowu i co wiedzieć potym, na jakiego trafić”⁹³. Większość szlachty, jak się wydaje, nie chciała, bez względu na skalę winy monarchy, słyszeć ani o wypowiedaniu posłuszeństwa, ani tym bardziej o nowej elekcji. Była to postawa, która ujawniła się już w 1592 r., w sytuacji, gdy społeczeństwo było raczej przekonane o współudziale Zygmunta III w zabiegach o scedowanie tronu polskiego Habsburgom. Charakterystyczne było wtedy stanowisko szlachty krakowskiej: „że choćby z tej inkwizycyjej okazała się winność jaka w osobie JKMcI, do ostrości prawa, które się zawiera w przysiędze Pańskiej de non praestanda oboedientia, przystępować nie będziemy, ale na poważnym napomnieniu Ordinum, któreby pewność poprawy nam sprawiło przestaniemy”⁹⁴. Wypowiedzenie przez rokoszanie w 1607 r. posłuszeństwa królowi, musiało się więc spotkać ze zdecydowanym potępieniem, tym bardziej że jak podkreślano w protestacjach, dokonano tego, w małej liczbie i bez zgody wszystkich. Sejmy 1607 i 1609 r. wyrażały, jak się wydaje, postawę większości społeczeństwa szlacheckiego, gdy zachowując samą ideę wypowiedzenia posłuszeństwa panującemu, tak ją przy tym obwarowały, że w praktyce zastosowanie artykułu „de non praestanda oboedientia” nie było możliwe.

Szlachta miała nieufny stosunek do każdego władcy. Jednocześnie jednak bardzo pragnęła mieć monarchę, który odpowiadałby jej własnym wyobrażeniom o królu idealnym. Pragnienie to było tak silne, że próbowano jak gdyby idealizować władców panujących realnie. Uniewinniano więc króla i kładziono jego ewidentne grzechy na karb złych i tajemniczych doradców. Nawet tacy zaciekli opozycjoniści, jak hetman polny lit. K. Radziwiłł II twierdzili, oczywiście na użytek publiczny, że król jest dobry, ale doradcy źli⁹⁵. Charakterystyczne jest, że oburzano się na tych, którzy w 1609 r. doradzali Zygmutowi III wojnę z Moskwą, nie miano jednak pretensji do króla. Podobnie, za systematyczne powiększanie wojska, nie winiono Władysława IV, lecz hetmana i inne bliżej nie określone osoby⁹⁶. Oczywiście, również i w tej postawie znalazł swoje odbicie odwieczny mit dobrego władcy otaczanego przez złych doradców.

Co w postępowaniu królów podobało się szlachcie najbardziej? Za co wyrażano szczególnie gorące podziękowania i co budziło entuzjazm społeczeństwa szlacheckiego? Na ogół, niezbyt lubiany Zygmunt III zasłużył sobie kilkakrotnie na dużą sympatię mas szlacheckich, przede wszystkim w momentach, gdy oświadczył, że gotów jest przychylnie rozpatrzyć egzorbitancje przedstawiane przez szlachtę. Także jego osobisty udział w wojnie z Moskwą i Szwecją spotkał się z powszechną aprobatą⁹⁷. Najbardziej jednak Zygmunt III zaimponował szlachcie, gdy w 1626 r., mając 60 lat, stanął na czele wojsk polskich w Prusach królewskich i stoczył bitwę pod Gniewem. Bitwy wprawdzie nie wygrał, ale

⁹³ *Zdanie szlachcica...* — ib. t. II, s. 420; „Panowanie JKMcI wszystkim cnotliwym podoba się” — Jazłowiecki do Stadnickiego — t. II, s. 176.

⁹⁴ *Skrypt posłów krakowskich na sejmie 1592* — SSRP, t. XXI, s. 248 - 249.

⁹⁵ *Wotum K. Radziwiłła na sejmie 1625* — AGAD AR VI, s. 77 - 79.

⁹⁶ *Instr. wieluń. z 29-I-1613* — *Rel. 9 Wiel.*, k. 22v; *Instr. raciąska z 27-III-1640* — TP 19, k. 165v i 166v; *Instr. lubel. z 11-IV-1647* — TP 6, k. 538

⁹⁷ *Art. lubel. na sejm z 30-XII-1602* — TP 6, k. 71; *Art. łącz. na sejm z 23-VIII-1611* — TP 10, k. 147 - 148; *Instr. lubel. z 15-IX-1626* — TP 6, k. 234.

szlachta była zachwycona, że ma tak dzielnego monarchę⁹⁸. Podobnie oceniano uczestnictwo Władysława IV, zarówno jako królewicza jak i króla, i w działaniach wojennych⁹⁹. Wojny obronne, a tym bardziej zaczepne, nie wywoływały większego entuzjazmu. Jedynie zdobycie przez Zygmunta III w 1611 r. Smoleńska wznieciło, krótkotrwały zresztą, zapal wojenny¹⁰⁰. Społeczeństwo szlacheckie pragnęło przede wszystkim pokoju. Toteż instrukcje sejmikowe czasów Władysława IV pełne są podziękowań składanych królowi, właśnie za długotrwały „złoty pokój”.

Społeczeństwo szlacheckie bardzo lubiło podkreślać dobrowolność swoich zobowiązań wobec Rzeczypospolitej, a zwłaszcza wobec króla¹⁰¹. Przykładowo, w okresie panowania Władysława IV wyrażano przekonanie, że długi królewskie poczynione na zaciąg samowolnie zwiększonej liczby wojska są prywatną sprawą monarchy; mimo to szlachta każdorazowo uchwalała podatki na ich spłacenie, podkreślając, że czyni to dobrowolnie i z miłości do monarchy¹⁰².

Postawa szlachty wobec osoby królewskiej nie byłaby w pełni zarysowana bez przedstawienia problemu „dynastycznego”. Stosunek społeczeństwa szlacheckiego do tej kwestii był dość złożony. Z jednej bowiem strony mamy do czynienia z faktem, iż ogół szlachty uważa wolną elekcję za niepodważalny fundament ustroju. Wszelkie pomysły elekcji vivente rege czy nawet pogłoski o nich spotykają się ze zdecydowanym potępieniem¹⁰³. Z drugiej zaś strony szlachta wybiera na tron Annę Jagiellonkę, jej siostrzeńca Zygmunta a następnie, kolejno, jego dwóch najstarszych synów. Społeczeństwo szlacheckie cechowało ogromne przywiązanie do dynastii Jagiellonów. Było ono jednym z zasadniczych czynników, które zadecydowały o elekcji Zygmunta, królewicza szwedzkiego. Z braku potomków Zygmunta Augusta, niektórzy wręcz traktowali młodego Wazę jako syna ostatniego Jagiellona. „Otóż mamy królewicza IMc i Szwedzkiego, którego ja tak poczytam, jakoby miał być króla Augusta synem albo Janem królewiczem węgierskim, o której mawialiśmy: toby był jako nasz, kiedy był żyw, bo także jest rodzonym siostrzeńcem nieboszczyka jako ten”¹⁰⁴, oświadczył na elekcji 1587 r. Konstanty Ostrogski. Narodziny królewicza Władysława wzbudziły po-

⁹⁸ Instr. lubel. z 31-VIII-1627 — TP 6, k. 251.

⁹⁹ Art. łącz. na sejm z 15-XII-1622 — TP 10, k. 207; Instr. lubel. z 13-XII-1622 — TP 6, k. 211v; Art. łącz. na sejm z 26-VI-1634 — TP 10, k. 352. Szlachta warszawska porównała Władysława IV do Herkulesa — Instr. warsz. z 26-VI-1634 — TP 31, k. 49.

¹⁰⁰ Instr. szadkow. z 23-VIII-1611 — TP 25, k. 227.

¹⁰¹ Laudum szlachty sieradz. i wieluń. pod Piotrkowem z 16-XI-1587 — TP 25, k. 145 n.

¹⁰² Laudum sejmiku sieradz. dep. z 14-IX-1643 — TP 25, s. 401; Laudum sejmiku szadkow. posejm. z 12-II-1636 — Rel. 21 Sier. s. 522v; Instr. średz. z 9-VII-1641 — TU 8, k. 257; Instr. średz. z 7-I-1641 — TU 8, k. 271.

¹⁰³ Zareagowano w ten sposób na pogłoskę o zamiarze koronowania przez prymasa J. Tarnowskiego królewicza Władysława, charakterystyczne przy tym, że zapewniano jednocześnie króla, iż Władysław i tak będzie po nim panował — *Wotum Jana Kazanowskiego [rokoszani].*... — Czubek, t. II, s. 308. Szczęsny Kryski demontując te pogłoski stwierdził, że prymas wyrażał tylko życzenie doczekania czasów, kiedy Władysław zostanie królem. Takie życzenie to nic zdrożnego, gdyż opowiada się „za wolną elekcją naszą, która nie odstrycha potomstwa panów naszych od stolicy królewskiej, ale brak tylko w niem czyni i rozsądek” — *Dyskurs o zawziętych terazniejszych zaciągach.*... — ib. t. II, s. 364.

¹⁰⁴ Wotum K. Ostrogskiego na elekcji 1587 — SSRP, t. XI, s. 106. Laudum szadkowskie z 19-IX-1587 podkreślało, że wybrano „pana pożytecznego ze krwi panów naszych języka naszego umiejętnego” — TP 25, s. 113 - 114.

wszeczną radość. Jeszcze przed jego przyjściem na świat, wyrażano życzenie, aby potomstwo Zygmunta III panowało w Polsce¹⁰⁵. Życzenia takie, zawarte w mowach sejmowych i instrukcjach sejmików, były składane nieomal na codzień¹⁰⁶. Jednakże w niektórych momentach formułowano je z większym naciskiem. Tak było w 1592 r., gdy chciano przekonać króla, aby zrezygnował z planów cesji tronu polskiego, czy w 1593 i 1597 r., gdy chciano zapewnić powrót monarchy ze Szwecji do Polski¹⁰⁷. Z kolei, w 1605 r. i w latach rokосу, usiłowano w ten sposób zachęcić Zygmunta III do rezygnacji z ewentualnych planów elekcji vivente rege. Charakterystyczne, że część rokoszán zapewniała króla, iż następcą jego zostanie królewicz Władysław, jeśli tylko król będzie sprawować władzę zgodnie z oczekiwaniami społeczeństwa szlacheckiego¹⁰⁸. Po śmierci Zygmunta III haliczanie polecali Rzeczpospolitą opiece królewicza Władysława¹⁰⁹. W 1648 r. wielunianie polecali z kolei Rzeczpospolitą opiece obu królewiczów¹¹⁰. W 1632 r. szlachta halicka posunęła się aż tak daleko, że przed sejmem elekcyjnym oświadczyła się wyraźnie za kandydaturą potomstwa Zygmunta III na tron¹¹¹. Uznawana przez szlachtę pozycja dzieci Zygmunta III była bardzo wysoka. Poznańczycy i kaliszanie godząc się w 1632 r. na to, aby królewicz Olbracht został biskupem krakowskim, zastrzegli się przy tym, aby nie uzurpował sobie pierwszeństwa w senacie¹¹². Na sepmie 1625 r. kasztelan czerski oświadczył: „Powinniśmy nie tylko jednego królewica na królestwo sobie wziąć, ale też o drugich radzić, żeby sobie mieszkali kondiciej, boby to nasza sromota, trzeba nam dla nich szukać królestw inszych i dobywać się ich”¹¹³. Tak radykalne poglądy były raczej zjawiskiem odosobnionym, niemniej jednak ogół szlachty godził się bez protestów z koniecznością uposażenia wszystkich królewiczów, także i królewicza Zygmunta Władysława syna Władysława IV, podkreślając przy tym brak własnych zobowiązań w tym względzie i ich całkowitą dobrowolność¹¹⁴.

¹⁰⁵ Wotum M. Daniłowicza, marszałka sejmu 1593 — B. Czart. 340, s. 225.

¹⁰⁶ Mowa J. Sobieskiego, marszałka sejmu — Diariusz sejmu 1623 AGAD AR VI, s. 8; wotum M. Giżyckiego, kaszt. czerskiego na sejmie 1625 — Diariusz sejmu 1625 — BJ 102, s. 607.

¹⁰⁷ Wotum M. Daniłowicza — B. Czart. 340, s. 225; Instr. łucka z 13-I-1597 — SSSRP, t. XX, s. 401.

¹⁰⁸ Wotum S. Białozora, marszałka poselskiego na sejmie 1605 — B. Czart. 341, s. 19; Wotum S. Żółkiewskiego — ib. s. 42; *Sumienie mówi* [w:] Czubek, t. I, s. 22; *Wotum J. Zamoyskiego na sejmie 1605 (B)* — ib. t. II, s. 93; *Dyskurs o zawziętych terażniejszych zaciągach...* — ib. s. 374; S. Szymonowic, *Rytm po pogromieniu* — ib. t. I, s. 319; *List I o kontrybucyj pp. duchownych...* — ib. t. III, s. 189; Wotum J. Ostroroga na sejmie 1606 — B. Kórn. 289, s. 599.

¹⁰⁹ Konfederacja szlachty halickiej z 3-VI-1632 — AGZ, t. 24, s. 38.

¹¹⁰ Instr. wieluń. na konwokację z 25-VI-1648 — Rej 27 Wiel., k. 278.

¹¹¹ Laudum halickie z 23-VIII-1632 — AGZ, t. 24, s. 42. Zaś podkanclerzy kor. jeszcze na I sejmie 1632 r. oświadczył: „Ja inszego Pana nie chcę ieno z potomstwa W. K. M. Świętobliwego” — Diariusz sejmu 1632 — B. Jagiel. 5267, s. 1004.

¹¹² Instr. średz. z 3-VI-1632 — TU §, k. 158v.

¹¹³ Wotum kaszt. czerskiego na sejmie 1625 — B. Czart. 2235, s. 209.

¹¹⁴ Sejmik średzki godząc się na biskupstwo płockie dla królewicza Karola podkreślał „lubo do żadnych prowizyj potomstwu J. K. M., jaki i przodkowie nasi nie należymy” — Instr. średz. z 9-VII-1641 — TU 8, s. 257; Mowa J. Sobieskiego za królewiczem Władysławem na sejmie warszaw. 1626 — AGAD AR II, s. 149; Instr. szadkow. z 29-II-1632 — B. Czart. 370, s. 581; Instr. lubel. z 19-II-1632 — TP 6, k. 309v-310; Instr. lubel. z 16-XII-1632 — TP 6, k. 331; Wotum wdy łącz. M. Przeremskiego na sejmie 1637 — B. Czart. 390, s. 281; Instr. średz. z 27-III-1640 — TU 8, k. 241; Instr. lubel. z 9-VII-1641 — TP 6, k. 469; Instr. średz. z 2-I-1645

Zaś szlachta grodzieńska w 1645 r. stwierdziła „Fili Regum filii sunt Republicae, nie dziw tedy, że JKMP. nasz Miłwy po Bogu poruczając jedynego potomka swego prowisiej Rptej potrzebować raczył”¹¹⁵.

Pozornie postawa szlachty wobec „problemu dynastycznego” zawiera sprzeczności i jest trudna do zrozumienia. Przy bliższym jednak spojrzeniu sprzeczności owe znikają. Szlachta traktując wolną elekcję jako żrenicę wolności, zadowala się aż do połowy XVII w. samym zachowaniem gwarancji wolnego wyboru. Tropi przy tym z dużą podejrzliwością wszelkie nawet pozorne zakusy na zasadę wolnej elekcji. Zadowalając się zachowaniem nienaruszonych zasad, świadomie rezygnuje z nieograniczonej możliwości wyboru, na rzecz elekcji spośród potomków rodziny królewskiej, „ze krwi panów naszych”. Szlachta czerska nie widziała wręcz w 1630 r. żadnych powodów do reformy elekcji, nie dostrzegła żadnego niebezpieczeństwa „mając przed oczyma świątobliwe potomstwo JKMP z których każdy summum dignus imperio kontentując się też we wszystkim szczęśliwym JKMP panowaniem”, zabroniła w związku z tym posłom nawet mówienia na sejmie o elekcji¹¹⁶. Jednym z powodów takiej postawy są niewątpliwie tradycyjne uczucia do Jagiellonów. Inną, niemniej ważną przyczyną jest chęć zapewnienia stabilizacji państwa poprzez utrzymanie w nim własnej, rodzimej dynastii! Marszałek poselski oświadczył wprost na sejmie 1593 r.: „Naprzykrzyły się nam interregna, życzymy sobie tego żebyśmy ex semine tuo króla obrali”¹¹⁷. Postawa ta dawała szlachcie dodatkową korzyść, albowiem współistnienie faktycznej dynastii z instytucją wolnej elekcji stwarzało szansę, iż królowie chcąc zapewnić tron swemu potomstwu, nie będą prowadzili polityki sprzecznej z oczekiwaniami szlachty. Na „dynastycznym sukcesie” Wazów w Polsce zaważyła również idea „króla Piasta”. Hasło wyboru Piasta pojawiło się na trzech pierwszych elekcjach i zyskało sobie dużą popularność w masach szlacheckich. Zwolennicy tej koncepcji podkreślali pożyteczność kandydata rodaka. Chodziło przede wszystkim o łatwość porozumiewania się z poddanymi, o znajomość praw, obyczajów i problemów polskich a także o uczucia do Rzeczypospolitej i rodaków. Podczas trzeciej elekcji, niektórzy, jak kasztelan nakielski, S. Grudziński, utożsamiali Zygmunta z Piastem¹¹⁸, większość zaś przyznawała, że król szwedzki jest „najbliższy Piastowi”. Podkreślano przy tym, zarówno bliskie pokrewieństwo z Jagiellonami, jak i biegłość we władaniu językiem polskim, a także znajomość polskich praw i obyczajów. O ile, co do Zygmunta III mogły być pewne wątpliwości, czy jest on w pełni Piastem, to takich wątpliwości nikt w Polsce nie mógł żywić wobec jego synów. Tym samym, wzrastały ich szanse na tron polski. Dobitnie wyraził to sejmik smoleński, zalecając swym posłom: „na to pamiętać mają Panowie posłowie, aby takiego Candidata innym anteponant, po którymby Ojczyzna spodziewać się mogła nie lepszego rządu, ale y skłonnieszygo affectu y skuteczniejszej zyczliwości... Rządu zaś lepszego i przyjemniejszego, trudno od takiego czekać, którym obcym a przeciw-

— TU 8, k. 281; Instr. średz. z 11-IV-1647 — TU 8, k. 305; Instr. łącz. z 16-XII-1634 — TP 10, k. 362; Instr. średz. z 2-I-1645 — TU 8, k. 279v; Art. łącz. na sejm 7 2-I-1645 — TP 10, k. 469.

¹¹⁵ Instr. grodzieńska z 2-I-1645 — B. PAN Kraków 365, k. 122v.

¹¹⁶ Instr. czerska z 4-IX-1630 — TP 2, k. 85.

¹¹⁷ Wotum M. Daniłowicza na sejmie 1593 — B. Czart. 340, s. 225.

¹¹⁸ Wotum S. Grudzińskiego, kaszt. nakiel. na elekcji 1587 — SSRP, t. XI, s. 101.

nym Ojczyzny naszej obyczajom przywykł, a naszym niewiadom i musiałoby wiele czasu upłynąć, póki by formam Rep. Nostra, Prawa, zwyczaj, wolności, sposoby obrony i sąsiedztwa, a nawet język nasz, z molestią swoją a ciężarem naszym wyrozumiał. Pożyteczniejsza tedy nierówno i bezpieczniejsza w ojczyźnie genitum Principem na Państwo obierać a zwłaszcza takiego, który ma i Przodków i swoje Merita, za którym i ius naturam, i iura gentium stabunt, aniżeli obcego niewiadomych obyczajów i przymiotów, za cudzym tylko a niepewnym zaleceniem szukac i znosić”¹¹⁹.

Aktualne wydarzenia polityczne miały niewątpliwy wpływ na kształtowanie się postaw wobec osoby królewskiej. Trwałe zmiany należały jednak do rzadkości. Wyjątkiem była zmiana stosunku szlachty do regaliów, w okresie nielegalnych zjazdów lat dziewięćdziesiątych XVI w. i w dobie rokoszu. Naruszono wtedy monopol królewski na zwoływanie zjazdów i, mimo iż na ogół szanowano regalia, złamanie monarszej prerogatywy uzyskało trwałą akceptację szlachty. Niektóre, długotrwałe procesy przemian polityczno-społecznych, takie, jak słabnięcie roli protestantyzmu, miały również wpływ na zmiany pewnych elementów w postawie szlachty. Niemniej, w latach 1587 - 1648 postawę mas szlacheckich wobec tronu cechowała na ogół duża stabilność. Przyczyny tego zjawiska należy upatrywać, z jednej strony w silnym oddziaływaniu tradycji, z drugiej zaś w fakcie, iż realia ustrojowe-polityczne Rzeczypospolitej pozostawały w badanym okresie (1587 - 1648) niezmienione. Nie zaistniały więc warunki, które mogłyby w sposób zasadniczy wpłynąć na postawę szlachty wobec osoby królewskiej jako instytucji. Sytuacja taka powstała dopiero w 1668 r., w momencie, gdy abdykował bezpotomny Jan Kazimierz. Fakt ten musiał wpłynąć, chociażby na stosunek szlachty do „problemu dynastycznego”.

W postawie szlachty wobec osoby królewskiej zachodziły pewne, nieznaczne różnice pokrywające się z podziałami prowincjonalnymi, najwyraźniejsze w odniesieniu do szlachty województwa mazowieckiego. Mazurzy dość długo wykazywali bardzo zycziwą postawę wobec rekonstrukcji Szwecji. Łączyli tę sprawę z problemem zwycięskiego zakończenia przewlekającej się wojny w Inflantach¹²⁰, proponując nie tylko przeniesienie działań militarnych do Szwecji, ale i deklarując niekiedy na ten cel podatki¹²¹. Nawet podziękowania Mazurów różniły się czasami od stereotypu powszechnego w całej Rzeczypospolitej. Szlachta wiska w 1616 r. dziękowała królowi „za wielką miłość ojcowską”, a w 1618 r. „za wielką miłość ojcowską a dobroć pańską”¹²². Różnice uwidoczniły się także w nazewnictwie. W 1640 r. szlachta wiska nazwała Władysława IV „supremus patron libertatum nostrum”¹²³; określenie to w aktach sejmikowych jest czymś zupełnie wyjątkowym. Ponadto Mazurzy stosunkowo często nazywają króla ojcem ojczyzny¹²⁴. Wreszcie na przełomie lat

¹¹⁹ Instr. smoleńska z 27-VIII-1648 na elekcję — B. PAN Kraków 365, k. 219 - 219v.

¹²⁰ Instr. generału mazowieckiego na sejm 1624 — TP 17, k. 51.

¹²¹ Instr. warsz. z 13-XII-1622; — instr. warsz. z 17-XII-1625 — TP 31, k. 7 i 11.

¹²² Instr. wiska z 8-VII-1616 — TP 33, k. 60; instr. wiska z 1618 ib. k. 65.

¹²³ Instr. wiska z 27-III-1640 — ib. k. 129.

¹²⁴ Instr. czerska z 14-XII-1634, instr. czerska z 9-XII-1636 — TP 2, k. 103 i 113; Laudum sejmiku posejm. łomż. z 12-IV-1635 — TP 14, k. 137; Instr. rawska z 11-IV-1647 — B. PAN Kraków 365, k. 175.

trzydziestych i czterdziestych XVII w. poparli zabiegi króla o nadanie Kurlandii lub Lęborka i Bytowa w leno królewiczowi Kazimierzowi¹²⁵.

Jak się wydaje, podobne tendencje możemy stwierdzić w postawie Litwinów¹²⁶ i szlachty województwa ruskiego¹²⁷. Spostrzeżenia te wymagają jednak poparcia szerszej bazy źródłowej. Podstawa źródłowa niniejszego szkicu pozwala natomiast zarysować pewien hipotetyczny obraz postawy szlachty wobec tronu. Najmniej monarchiczna była szlachta górnych województw koronnych, a więc: poznańska, kaliska, sieradzka, łęczycka, kujawska, krakowska, sandomierska i lubelska. Tylko dwa razy sejmiki tych ziem nazwały monarchę „ojcem ojczyzny”; zaś pomysły nadania Kurlandii, Prus, czy Lęborka lub Bytowa członkom rodziny królewskiej określały jako niezgodne z prawem. Natomiast postawa Mazurów, Litwinów i Rusinów jest bardziej monarchiczna. Szlachta z tych terenów siedem razy nazywa królów „ojcami ojczyzny”, niektóre zaś sejmiki nie mają nic przeciwko temu, aby uposażyć rodzinę królewską lennami Rzeczypospolitej. Charakterystyczne przy tym jest to, że bardziej monarchiczne jest społeczeństwo szlacheckie na tych ziemiach, na których były dłuższe tradycje silnej władzy monarszej (Mazowsze, Litwa, Ruś).

¹²⁵ Instr. czerska z 27-I-1638, instr. czerska z 9-VII-1641 — TP 2, k. 119 i 142v. W 1639 r. szlachta rożańska nie pozwala wprowadzić na koadiuturę płocką dla królewicza Karola, gdyż jest to sprzeczne z prawem, proponuje jednak, aby odebrać nadaną bezprawnie Kurlandię i dać ją właśnie królewiczowi Karolowi! — Instr. rożań. z 25-VIII-1639 — TP 20, k. 75. Zaś w dwa lata później proponuje, aby nie tylko Kurlandię, ale i Prusy Książęce nadać królewiczom — Instr. rożań. z 29-VII-1641 — ib. k. 83.

¹²⁶ Określają króla tytułem „pater patriae”: instr. mińska z 15-VIII-1611 — B. PAN 365, k. 41v, instr. brzesko-lit. z 13-IX-1646 — B. PAN 365, k. 127. Szlachta lidzka w 1647 r. nazywa Władysława IV „największym... stróżem praw, wolności i bezpieczeństwa wszystkiej Rzeczypospolitej” — Instr. lidzka z 11-IV-1647 — B. PAN 365, k. 170.

¹²⁷ Szlachta wiszeńska w 1638 r. wyraża zgodę na nadanie Kurlandii dla królewiczowi Kazimierzowi w dożywocie — Instr. wiszeń z 27-I-1638 AGZ, T. XX, s. 411.

ОТНОШЕНИЕ ПОЛЬСКОЙ ШЛЯХТЫ К ЛИЧНОСТИ КОРОЛЯ, КАК ИНСТИТУТА 1587 - 1648 ГГ.

Отношение шляхты к личности короля как к институту, определял образ мышления, создавшийся под воздействием исторических событий. На это повлияла также сохранившаяся в общественном сознании память о господстве некоторых монархов. И, наконец, отношение шляхты к монарху являлось результатом политической системы, действовавшей в Речи Посполитой. В отношении шляхетской общественности к трону отчетливо выступало сознание политического значения собственного сословия и его роли в государстве.

Такую позицию характеризовало, с одной стороны, сознание необходимости существования монархии и исполненное почтения отношение к очередным монархам, а с другой стороны, понятие роли короля, как обязанности служения государству. Король был в одно и то же время отцом своих шляхетских подданных, а также их политическим партнером, обязанным соблюдать законы.

Хотя политические события несомненно влияли на отношение к личности короля, то тем не менее устойчивые перемены происходили редко. В первую очередь произошла

перемена во взглядах шляхты относительно королевской монополии созыва шляхетских съездов.

В позиции шляхты и отношении личности короля постоянно выступала некоторая незначительная разница в зависимости от территориального деления. Большую приверженность к монархической власти проявляла шляхетская общественность на тех землях, где старые традиции монаршей власти глубже запустили свои корни (Мазовше, Литва, Русь).